

**Wyrok z dnia 18 września 2008 r.**

**II PK 16/08**

**Oczywiście niedokładne (mylne) wniesienie odwołania od wypowiedzenia umowy o pracę przeciwko organowi pozwanego pracodawcy, zamiast przeciwko pracodawcy, może być usunięte przez sąd pracy (art. 130 § 1 k.p.c. zdanie drugie w związku z art. 467 k.p.c.), jeżeli pracownik potwierdził w zweryfikowany sposób oznaczenia strony pozwanej.**

Przewodniczący SSN Jerzy Kwaśniewski, Sędziowie: SN Zbigniew Myszka (sprawozdawca), SA Halina Kiryło.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 18 września 2008 r. sprawy z powództwa Józefa R. przeciwko B. Przedsiębiorstwu Energetyki Ciepłej Spółce z o.o. w B. o odszkodowanie, na skutek skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Opolu z dnia 13 września 2007 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu-Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Opolu do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

### **U z a s a d n i e**

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Opolu wyrokiem z dnia 13 września 2007 r., po rozpoznaniu apelacji pozwanego B. Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej Spółce z o.o. w B., zmienił wyrok Sądu Rejonowego w Brzegu z dnia 30 marca 2007 r., wydany w sprawie z powództwa Józefa R. o odszkodowanie, w ten sposób, że powództwo oddalił i zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej kwoty: 60 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego oraz 90 zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Pozwem z dnia 24 października 2006 r. powód domagał się uznania za bezskuteczne wypowiedzenia umowy o pracę z dnia 18 października 2006 r., nakazania

pozwanemu zatrudnienia go na dotychczasowym stanowisku do czasu uprawomocnienia się wyroku, zasądzenia na jego rzecz od pozwanego poniesionych kosztów sądowych oraz odszkodowania za bezpodstawne rozwiązanie umowy o pracę w wysokości trzech miesięcznych wynagrodzeń brutto w kwocie 19.500,00 zł. Jako pozwanego powód wskazał Marcina H. - przewodniczącego rady nadzorczej B. Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej Spółki z o.o. w B. W uzasadnieniu powód wskazał, że od dnia 1 października 2005 r. jest pracownikiem B. Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej Spółki z o.o. (BPEC Sp. z o.o.) z siedzibą w B., zatrudnionym na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony na stanowisku wiceprezesa zarządu - dyrektora do spraw technicznych. W dniu 18 października 2006 r. pracodawca wypowiedział mu umowę o pracę z zachowaniem jednomiesięcznego okresu wypowiedzenia, wskazując jako przyczyny - brak dostatecznego nadzoru nad organizacją i funkcjonowaniem działu technicznego w BPEC Sp. z o.o. w B. w zakresie przygotowania do sezonu grzewczego oraz brak prowadzenia inwestycji, a ponadto niedostateczną kontrolę jakości dostaw opału. W ocenie powoda, wskazane zarzuty są niezgodne ze stanem faktycznym. Pozew został doręczony przez Sąd pierwszej instancji BPEC Sp. z o.o. w B. wraz z pismem z dnia 10 listopada 2006 r. zobowiązującym do złożenia odpowiedzi na pozew.

W odpowiedzi na pozew BPEC Sp. z o.o. wniosła o oddalenie powództwa jako wniesionego z naruszeniem terminu wynikającego z art. 264 § 1 k.p. oraz o zasądzenie od powoda na rzecz strony pozwanej kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu podniesiono, że w dniu 24 października 2006 r., tj. przed upływem ustawowego terminu wynikającego z art. 264 § 1 k.p., powód złożył w Sądzie Pracy odwołanie od wypowiedzenia umowy o pracę, wskazując w nim imiennie jako pozwanego przewodniczącego rady nadzorczej BPEC Sp. z o.o. Marcina H., który w świetle art. 3 k.p. nie posiada legitymacji biernej w niniejszym procesie, gdyż nie był pracodawcą powoda. Zgodnie z art. 477 k.p., w postępowaniu wszczętym z powództwa pracownika Sąd może z urzędu dokonać wezwania do udziału w sprawie inną osobę, która powinna być pozwaną w sprawie na podstawie art. 194 § 1 k.p.c. Takie wezwanie zawierało pismo Sądu z dnia 10 listopada 2006 r. Wezwanie to zostało nadane przez Sąd na adres pracodawcy listem poleconym w dniu 13 listopada 2006 r., a tym samym powództwo przeciwko BPEC Sp. z o.o. zostało złożone po terminie wynikającym z art. 264 § 1 k.p.c. i jako spóźnione powinno być oddalone. Ponadto BPEC Sp. z o.o. wniosła o wydanie przez Sąd postanowienia o wezwaniu

Spółki do udziału w sprawie w charakterze strony pozwanej, zgodnie z § 130 ust. 3 regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów. Jednocześnie pozwany ustosunkował się merytorycznie do żądań pozwu, przedstawiał argumentację na poparcie tezy, że wypowiedzenie powodowi umowy o pracę było uzasadnione.

Pismem z dnia 15 listopada 2006 r. BPEC Sp. z o.o. poinformowała Sąd Rejonowy o przesłaniu odpisu pozwu na adres pozwanego Marcina H., podając jednocześnie jego adres. Marcin H. również złożył odpowiedź na pozew, wnosząc o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu, podnosząc zarzut braku biernej legitymacji procesowej. Na rozprawie w dniu 5 grudnia 2006 r. pełnomocnik powoda oświadczył, że pozew został zredagowany samodzielnie przez powoda, którego intencją było powołanie tylko jednej strony - BPEC Sp. z o.o. w B. i nie miał zamiaru pozywania Marcina H. Na wniosek pełnomocnika BPEC Sąd Rejonowy wydał na tej rozprawie postanowienie ustalające, że stroną pozwaną w sprawie jest BPEC Sp. z o.o. w B. Na rozprawie w dniu 23 marca 2007 r. powód zmodyfikował żądanie, domagając się ostatecznie zasądzenia odszkodowania z tytułu bezpodstawnego rozwiązania umowy o pracę oraz kosztów procesu. Wyrokiem z dnia 30 marca 2007 r. Sąd Rejonowy zasądził od pozwanego pracodawcy na rzecz powoda kwotę 21.144,69 zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od dnia 26 marca 2007 r. do dnia zapłaty, a także kwotę 1.800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego i nadał wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności do wysokości jednomiesięcznego wynagrodzenia za pracę powoda.

Po rozpoznaniu apelacji pozwanego, Sąd Okręgowy zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji i oddalił powództwo w całości, przyjmując, że doręczenie pozwu właściwemu podmiotowi, pracodawcy powoda nastąpiło dopiero na rozprawie w dniu 5 grudnia 2006 r., a więc z uchybieniem tygodniowego terminu określonego w art. 264 § 1 k.p. Sąd Okręgowy podkreślił, że jakkolwiek treść pozwu i charakter zgłoszonych roszczeń pozwalały ocenić, że stroną pozwaną w sprawie powinien być pracodawca, to jednak Sąd pierwszej instancji nie miał żadnych podstaw ani uprawnień, aby odczytywać intencje powoda co do określenia strony pozwanej inaczej, niż wynikało to z oznaczenia tej strony w pozwie. W razie oznaczenia niepełnego lub nie do końca skonkretyzowanego oznaczenia strony procesu Sąd powinien wezwać powoda do jej sprecyzowania w trybie art. 130 § 1 k.p.c. lub ewentualnie podjąć czynności wyjaśniające w trybie art. 468 k.p.c. Jeżeli natomiast z wyraźnego oznaczenia strony pozwanej wynikało, że powództwo nie zostało wniesione przeciwko podmiotowi,

który powinien być pozwany lub że powództwo może być wytoczone przeciwko innym jeszcze podmiotom, jedyną możliwością podmiotowego przekształcenia powództwa po stronie pozwanej jest zastosowanie art. 194 i nast. k.p.c., przy czym w sprawie z powództwa pracownika przekształcenia podmiotowego, o którym mowa w art. 194 § 1 lub 3 k.p.c., Sąd może dokonać z urzędu (art. 477 k.p.c.). Wezwanie do udziału w sprawie w trybie powołanych przepisów następuje w formie postanowienia, którego nie może zastąpić ani samo doręczenie danemu podmiotowi odpisu pozwu, ani innej treści pisma. Zmiana oznaczenia strony pozwanej i przekształcenie powództwa może oczywiście wynikać również z czynności samego powoda. W ocenie Sądu Okręgowego, w rozpoznawanej sprawie nie miało miejsca niewłaściwe oznaczenie strony, tj. podanie niepełnej lub zawierającej błąd nazwy albo nazwiska strony, ale niewłaściwy dobór strony, polegający na prawidłowym, zgodnym z intencją powoda oznaczeniu strony, niewłaściwym jednak z punktu widzenia prawa materialnego. Wskazanie w pozwie na pełnioną przez Marcina H. funkcję przewodniczącego rady nadzorczej BPEC nie może być bowiem rozumiane jako wyraz woli pozwania pracodawcy, zwłaszcza że powód przez ponad rok był pracownikiem BPEC Sp. z o.o. i jednocześnie członkiem jego zarządu, co pozwala przyjąć, że orientował się w zasadach funkcjonowania Spółki oraz przepisach określających sposób jej reprezentowania. Powinien zatem wiedzieć, jaki organ jest uprawniony do jej reprezentowania oraz że nie jest to Marcin H., który skądinąd, jako osoba fizyczna, posiada zdolność sądową i może występować jako strona w procesie, nie ma jednak przymiotu pracodawcy w odniesieniu do powoda. Wobec tego oświadczenie pełnomocnika powoda na rozprawie w dniu 5 grudnia 2006 r. nie mogło być traktowane jako sprostowanie oznaczenia strony pozwanej, lecz - w ocenie Sądu Okręgowego - jako skierowanie powództwa przeciwko całkowicie innemu podmiotowi, czyli jako podmiotowe przekształcenie powództwa przez powoda, które powinno przybrać formę pozwu połączonych z cofnięciem powództwa wobec Marcina H. lub formę wniosku o wezwanie pracodawcy do udziału w sprawie w charakterze strony pozwanej. Skoro zostało to dokonane na rozprawie, w obecności pełnomocnika BPEC Sp. z o.o. i w sposób wyraźny wskazywało na wolę powoda pozwania tego podmiotu, to w istocie dopiero wówczas można mówić o skierowaniu powództwa przeciwko temu właściwemu pozwanemu. Sąd Okręgowy podkreślił przy tym, że postanowienie wydane przez Sąd pierwszej instancji na rozprawie w dniu 5 grudnia 2006 r. było wadliwe, ponieważ żaden przepis nie przewiduje „ustalania” strony pozwanej przez Sąd

za powoda. Określenie, jaki podmiot jest w sprawie pozwanym, należy do dyspozycji powoda. Natomiast Sąd może dokonać zmiany podmiotowej powództwa na wniosek strony lub z urzędu wyłącznie w przypadkach wskazanych w ustawie w formie postanowienia. Tymczasem Sąd Rejonowy nie wskazał podstawy prawnej wydania tego postanowienia, a jego forma nie wskazuje jednoznacznie, czy jego celem było niejako ustabilizowanie stron procesu i potwierdzenie, iż od początku stroną pozwaną był pracodawca, czy też było to w istocie niefortunny sformułowane wezwanie BPEC Sp. z o.o. do udziału w sprawie w charakterze pozwanego. Z kolei wobec pierwotnego skierowania pozwu przeciwko innej osobie - Marcinowi H. - nie został wobec pracodawcy zachowany tygodniowy termin do wniesienia odwołania od wypowiedzenia, o którym mowa w art. 264 § 1 k.p. Nawet gdyby przyjąć, że pracodawca stał się stroną procesu już z chwilą nieformalnego wezwania go do udziału w sprawie przez Sąd pierwszej instancji, tj. z chwilą doręczenia mu odpisu pozwu i wezwania do złożenia odpowiedzi na pozew, to i tak nastąpiło uchybienie terminu do wniesienia odwołania od wypowiedzenia, albowiem wypowiedzenie powód otrzymał w dniu 18 października 2006 r., natomiast pozew został pracodawcy doręczony dopiero po dniu 10 listopada 2006 r. Pomimo tego, że w toku procesu powód był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika nie przedstawił żadnych okoliczności, które mogłyby usprawiedliwiać ewentualną pomyłkę będącą przyczyną mylnego określenia strony pozwanej w pozwie, wbrew intencji powoda, albo usprawiedliwiać uchybienie terminu do wytoczenia powództwa pracodawcy. Nie było zatem żadnych podstaw do przywrócenia powodowi uchybionego terminu w myśl art. 265 k.p. Wytoczenie powództwa o roszczenia związane z wadliwym wypowiedzeniem umowy o pracę, dokonane z uchybieniem terminu przewidzianego w art. 264 § 1 k.p., przy braku podstaw do jego przywrócenia, stanowi wystarczającą podstawę oddalenia powództwa, niezależnie od oceny słuszności zarzutów stawianych przez powoda wypowiedzeniu.

W skardze kasacyjnej pełnomocnik powoda zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego, w szczególności: art. 264 § 1 k.p., przez przyjęcie, że skarżący nie dochował terminu do wniesienia odwołania z uwagi na niewłaściwy dobór strony pozwanej, podczas gdy jedynie wadliwie oznaczył tę stronę, co przy dokonanych sprostowaniu powinno prowadzić uznanie odwołania za wniesione w terminie. W uzasadnieniu wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania skarżący, „na zasadzie art. 398<sup>4</sup> § 1 pkt 3 k.p.c.” wskazał, że Sąd Okręgowy „błędnie odniósł się do podstawowej kwestii w niniejszej sprawie, a mianowicie potrzeby odróżnienia wadliwego oznacze-

nia strony od niewłaściwego doboru podmiotów procesu”. Sąd bowiem wadliwie zakwalifikował niewłaściwe oznaczenie strony jako podanie niepełnej lub zawierającej błąd nazwy lub nazwiska strony, gdy tymczasem niewłaściwe oznaczenia strony ma miejsce wtedy, gdy nie orientując się, kto według przyjętej konstrukcji prawnej powinien być stroną, powód wzywa do procesu niewłaściwego pozwanego (np. jednostkę organizacyjną osoby prawnej zamiast tę osobę). Konwalidacja takiego wadliwego aktu woli powoda następuje w drodze sprostowania oznaczenia stron, polegającej na konkretyzacji (nie na zamianie) pierwotnego oznaczenia strony i w konsekwencji polega na wyeliminowaniu przez sąd osoby niewłaściwej z procesu oraz na wezwaniu do udziału w sprawie innej, właściwej, odpowiednio do woli powoda. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem, podmiotowe przekształcenie powództwa staje się aktualne dopiero wtedy, gdy wady w wyznaczeniu przez powoda podmiotowych granic procesu nie można naprawić w drodze sprostowania oznaczenia stron. W ocenie skarżącego, oznaczenie strony pozwanej zostało skutecznie sprostowane za pośrednictwem pełnomocnika na rozprawie w dniu 5 grudnia 2006 r. Tymczasem Sąd drugiej instancji uznał owo sprostowanie jako skierowanie powództwa przeciwko innemu podmiotowi, czyli przekształcenie powództwa, czego konsekwencją miało być wniesienie odwołania od wypowiedzenia umowy o pracę po terminie określonym w art. 264 § 1 k.p. Skarżący podkreślił również, że z art. 477 k.p.c. wynika obowiązek wezwania z urzędu do udziału w sprawie strony pozwanej, jeżeli sądowi wiadomo jest, że jest ona legitymowana w sprawie, a pracownik się temu nie sprzeciwia. Z treści uzasadnienia pozwu i charakteru zgłoszonych roszczeń wynikało jednoznacznie, że stroną pozwaną w sprawie miała być BPEC sp. z oo. Nie można podzielić więc poglądu Sądu Okręgowego, jakoby Sąd pierwszej instancji nie miał żadnych podstaw do odczytania intencji powoda co do określenia strony pozwanej. Przeciwnie, Sąd ten prawidłowo ocenił wolę powoda, co prowadziło do wydania zarządzenia o doręczeniu odpisu pozwu BPEC Sp. z o.o. i wciągnięcia tego podmiotu do procesu jako pozwanego. Wypowiedzenie umowy o pracę z dnia 18 października 2006 r. opatrzone było pieczęcią nagłówkową BPEC Sp. z o.o. oraz między innymi pieczęcią i podpisem przewodniczącego rady nadzorczej, co było bezpośrednią przyczyną mylnego oznaczenia strony pozwanej. W żadnej mierze nie można zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, że powód pozwał Marcina H., który skądinąd jako osoba fizyczna może być pozywany i występować jako strona w procesie, albowiem wskazał on jednocześnie na pełnioną przez niego funkcję przewodniczącego rady

nadzorczej BPEC, co z całą pewnością pozbawia go cechy osoby fizycznej i wyraźnie wskazuje na wolę pozwania pracodawcy. Zdaniem skarżącego, wyrok Sądu Okręgowego zapadł z naruszeniem prawa materialnego i spowodował pozbawienie możliwości dochodzenia jego praw jako pracownika, wobec czego wniósł on o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu, przy uwzględnieniu kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na skargę pełnomocnik pozwanego wniósł przede wszystkim o jej odrzucenie na podstawie art. 398<sup>6</sup> § 2 k.p.c. jako niespełniającej wymagań formalnych wynikających z art. 398<sup>4</sup> § 1 pkt 3 k.p.c. oraz na podstawie art. 398<sup>4</sup> § 1 pkt 4 k.p.c. z uwagi na brak oznaczenia zakresu żądanego uchylenia wyroku, alternatywnie domagał się wydania postanowienia o odmowie przyjęcia skargi do rozpoznania ze względu na brak przesłanek wymienionych w art. 398<sup>9</sup> § 1 k.p.c., a ostatecznie oddalenia skargi oraz zasądzenia od powoda na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie kasacyjne w kwocie 2.400 zł.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wstępnie trzeba przyznać rację stanowisku wyrażonemu w odpowiedzi na skargę kasacyjną, że wniesiona skarga istotnie mało precyzyjnie formułowała wniosek o jej przyjęcie do rozpoznania oraz jego uzasadnienie (art. 398<sup>4</sup> § 1 pkt 3 k.p.c.). W tym zakresie w uzasadnieniu wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania skarżący wskazywał „na zasadzie art. 398<sup>4</sup> § 1 pkt 3 k.p.c.”, że Sąd Okręgowy „błędnie odniósł się do podstawowej kwestii w niniejszej sprawie, a mianowicie potrzeby odróżnienia wadliwego oznaczenia strony od niewłaściwego doboru podmiotów procesu”, a następnie odwołał się do „utrwalonego orzecznictwa” w zakresie zaktualizowania się procesowej potrzeby podmiotowego przekształcenia powództwa. W ocenie Sądu Najwyższego, zacytowane fragmenty skargi stanowiły nieprecyzyjne spełnienie konstrukcyjnego wymagania rozpoznawanej skargi kasacyjnej, jakim jest jednoznaczne i niepozostawiające wątpliwości sformułowanie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania i jego uzasadnienie (art. 398<sup>4</sup> § 1 pkt 3 k.p.c.). To wymaganie należy bowiem łączyć z art. 398<sup>9</sup> § 1 k.p.c., zgodnie z którym Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli: w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpli-

wości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, zachodzi nieważność postępowania lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. Przedstawienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania i jego uzasadnienie (art. 398<sup>4</sup> § 1 pkt 3 k.p.c.) powinno zatem jednoznacznie i stanowczo (wyraźnie) powoływać się na jedną z przesłanek wymienionych w art. 398<sup>9</sup> § 1 k.p.c., a ponadto zawierać odrębną, pogłębioną argumentację prawną wskazującą na istnienie w sprawie jednej z okoliczności uzasadniających wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, a takiej precyzji prawniczej w rozpoznawanej skardze zabrakło. Tego rodzaju wady skargi kasacyjnej prowadziły na ogół do jej odrzucenia, tyle że Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 1 lipca 2008 r., SK 40/07 (OTK-A 2008 nr 6, poz. 101) uznał niekonstytucyjność art. 398<sup>6</sup> § 2 w związku z art. 398<sup>4</sup> § 1 pkt 3 k.p.c. w zakresie, w jakim przewiduje odrzucenie - bez wezwania do usunięcia braków - skargi kasacyjnej niespełniającej wymagań określonych w art. 398<sup>4</sup> § 1 pkt 3. Sąd Najwyższy uznał, iż w sprawie rzeczywiście wystąpiło istotne zagadnienie prawne dotyczące zbadania uprawnienia sądu pracy do sprostowania oczywistej niedokładności w oznaczeniu pozwanego pracodawcy na podstawie art. 130 § 1 zdanie drugie k.p.c., czy też usunięcie takiego braku wymaga zawsze wezwania pracodawcy do udziału w sprawie w trybie podmiotowego przekształcenia powództwa (art. 477 k.p.c. w związku z art. 194 k.p.c.).

W rozpoznawanej sprawie Sąd pierwszej instancji od początku jednoznacznie przyjął, że z treści pozwu oraz innych okoliczności sprawy, w tym z dołączonych do odwołania dokumentów wynikało, iż powód oczywiście błędnie określił jako stronę pozwaną przewodniczącego rady nadzorczej pozwanego, który reprezentował pracodawcę przy zawieraniu, zmianach i rozwiązywaniu umowy o pracę. W takich okolicznościach sprawy Sąd ten już na etapie tzw. wstępnego badania sprawy (art. 467 k.p.c.) - zdecydował, że takie oznaczenie strony pozwanej należało usunąć jako oczywistą niedokładność w oznaczeniu strony pozwanej i w ten sposób identyfikując jednoznaczną intencję powoda pozwania pracodawcy a nie przewodniczącego jego rady nadzorczej, od razu doręczył odpis odwołania tylko pracodawcy powoda, a następnie wyłącznie przeciwko pracodawcy prowadził postępowanie i wydał wyrok w sprawie roszczeń powoda. Tymczasem wezwany do udzielenia odpowiedzi na pozew pracodawca przesłał wniesione odwołanie przewodniczącemu swojej rady nadzorczej, a we własnym imieniu domagał się oddalenia powództwa „skierowanego przeciwko B. Przedsiębiorstwu Energetyki Ciepłej Sp. Z o.o. - jako wniesionemu z



naruszeniem przepisu art. 264 § 1 kp”, co oznaczało, że pracodawca przystąpił do procesu w charakterze strony pozwanej. Wprawdzie odpowiedź na pozew wniósł także przewodniczący rady nadzorczej, tyle że Sąd Pracy konsekwentnie prowadził postępowanie wyłącznie przeciwko pozwanemu pracodawcy, gdyż na rozprawie w dniu 5 grudnia 2006 r. i po niejako ponownym rozeznaniu rzeczywistego zamiaru powoda pozwania wyłącznie pracodawcy, a nie Marcina H. jako osoby fizycznej lub członka rady nadzorczej pozwanego, wydał postanowienie ustalające, że stroną pozwaną w sprawie jest pracodawca powoda. W dalszym ciągu w postępowaniu w charakterze strony pozwanej brał udział wyłącznie pracodawca powoda, przeciwko któremu zapadł wyrok z dnia 30 marca 2007 r. i który nie zawierał orzeczenia w odniesieniu do osoby przewodniczącego rady nadzorczej. Równocześnie Sąd Pracy postanowieniem z dnia 23 kwietnia 2007 r. oddalił wniosek pełnomocnika pozwanego pracodawcy o uzupełnienie wyroku, oparty na twierdzeniu, że Sąd ten nie orzekł o całości żądania skierowanego także przeciwko przewodniczącemu jego rady nadzorczej. W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd ten wskazał, iż „dokonał przesłania odpisu pozwu w sposób odbiegający wprawdzie od literalnego określenia strony pozwanej przez powoda, ale zgodnie z jego intencją, którą jednoznacznie należało odczytać z treści uzasadnienia pozwu i dołączonych dokumentów”, a zatem „niewadliwie intencją powoda było złożenie odwołania od wypowiedzenia umowy o pracę dokonanej przez pracodawcę” i takie określenie strony pozwanej nie budziło żadnych wątpliwości Sądu, z czym jednoznacznie zgodził się i co doprecyzował powód na rozprawie w dniu 5 grudnia 2006 r. W ocenie Sądu Pracy, nie było to zatem podmiotowe przekształcenie powództwa, a jedynie „prawidłowe określenie strony pozwanej oczywistej dla obu stron”. W istocie rzeczy Sąd ten zatem już na etapie tzw. wstępnego badania sprawy (art. 467 k.p.c.) uznał, że wadliwe oznaczenie strony pozwanej można było usunąć jako oczywistą niedokładność w oznaczeniu strony pozwanej i tak trafnie identyfikując jednoznaczną wolę powoda pozwania pracodawcy, a nie przewodniczącego jego rady nadzorczej, od razu doręczył odpis odwołania wyłącznie pracodawcy powoda, a następnie prowadził postępowanie i wyrokował w sprawie wyłącznie przeciwko pozwanemu pracodawcy.

Po rozpoznaniu apelacji oraz w trybie art. 380 k.p.c. zażalenia pozwanego pracodawcy na postanowienie Sądu pierwszej instancji „z dnia 5 grudnia 2006 r.” (w istocie rzeczy pozwany pracodawca zaskarżył postanowienie z dnia 23 kwietnia 2007 r. zarzucając, że zostało ono wydane z naruszeniem art. 194 § 1 k.p.c.), Sąd drugiej

instancji w zaskarżonym wyroku uznał, iż apelacja zasługuje na uwzględnienie, bo postanowienie wydane przez Sąd pierwszej instancji na rozprawie w dniu 5 grudnia 2006 r. „było wadliwe, w tym sensie, że żaden przepis nie przewiduje ‘ustalania’ strony pozwanej przez sąd za powoda”, a wskazanie strony pozwanej należy do „dyspozycji powoda”, dlatego Sąd pierwszej instancji mógł dokonać jedynie „zmiany podmiotowej powództwa na wniosek strony lub z urzędu w wypadkach wskazanych w ustawie i postanowienie takie winno mieć inną formę”. W ocenie Sądu drugiej instancji, Sąd Rejonowy nie wskazał podstawy prawnej wydania tego postanowienia, a „jego forma nie wskazuje jednoznacznie, czy jego celem było ustabilizowanie stron procesu, potwierdzenie, iż od początku stroną pozwaną był pracodawca, czy też było to w istocie niefortunnie sformułowane wezwanie BPEC Sp. Z o.o. w B. do udziału w sprawie w charakterze pozwanego”. Następnie Sąd Okręgowy uznał, że pozwany pracodawca, który został „wciągnięty do procesu”, wdał się w spór, miał możliwość przedstawienia swojego stanowiska procesowego i przedstawił je w toku postępowania, to nawet gdyby przyjąć, że pracodawca stał się stroną procesu „już z chwilą nieformalnego wezwania go do udziału w sprawie przez Sąd I instancji, tj. z chwilą doręczenia mu odpisu pozwu i wezwania do złożenia odpowiedzi na pozew”, to w tej dacie upłynął termin do wniesienia odwołania od wypowiedzenia, „czyli wytoczenia powództwa przeciwko pracodawcy”. Ponadto termin ten nie został przywrócony, co łącznie „stanowiło wystarczającą podstawę do oddalenia powództwa, niezależnie od oceny słuszności zarzutów stawianych przez powoda wypowiedzeniu”.

W ocenie Sądu Najwyższego w przedstawionym złożonym stanie faktycznym i prawnym sprawy, stanowisko Sądu drugiej instancji nie było prawidłowe i należało uznać zasadność kasacyjnego zarzutu naruszenia art. 264 § 1 k.p., ponieważ dokonana przez ten Sąd wykładnia tego przepisu była wadliwa. Analizowany przepis wymaga zaskarżenia wypowiedzenia umowy o pracę do sądu pracy w ciągu 7 dni od dnia doręczenia pisma wypowiadającego umowę o pracę, natomiast nie warunkuje zachowania przewidzianego w nim terminu do wniesienia odwołania od wypowiedzenia umowy o pracę od powzięcia wiadomości przez stronę pozwaną (pozwanego pracodawcę) o wytoczonym powództwie w tym krótkim, bo 7-dniowym terminie do zaskarżenia wypowiedzenia. W rozpoznawanej sprawie nie podlega kwestii, że powód wniósł do Sądu Pracy odwołanie od dokonanego wypowiedzenia umowy o pracę w ustawowym terminie, o jakim stanowi art. 264 § 1 k.p., które nie było spóź-

nione z tej przyczyny, że powód nieprawidłowo określił jako stronę pozwaną przewodniczącego rady nadzorczej pozwanego pracodawcy, zamiast pracodawcę.

Ponadto do tego wniesionego w terminie pisma procesowego powód dołączył liczne dokumenty, w tym umowę o pracę, jej zmiany oraz wypowiedzenie umowy o pracę, które w imieniu pracodawcy podpisywał przewodniczący rady nadzorczej, którego powód uznawał za podmiot reprezentujący pracodawcę w stosunkach pracy z pracownikami zatrudnionymi na stanowiskach kierowniczych i literalnie w pozwie wskazał jako stronę pozwaną. Równocześnie Sąd pierwszej instancji nie miał jakichkolwiek wątpliwości, że wolą pozwanego było zaskarżenie wypowiedzenia dokonanego przez pracodawcę, a zatem pozwanie pracodawcy, a nie przewodniczącego jego rady nadzorczej, który reprezentował i podpisywał dokumenty dotyczące stosunku pracy powoda. Tak prawidłowo rozpoznane, bo jednoznacznie czytelne intencje powoda pozwania pracodawcy sprawiły, że Sąd pierwszej instancji bez potrzeby wzywania powoda do poprawienia oznaczenia strony pozwanej od razu przesłał odpis pozwu pozwanemu pracodawcy i - jak to wszechstronnie ujawnił w motywach postanowienia o oddaleniu wniosku o uzupełnienie wyroku - postąpił tak wprawdzie „w sposób odbiegający od literalnego określenia strony pozwanej przez powoda, to było to zgodne z jego intencją, którą jednoznacznie należało odczytać z treści uzasadnienia pozwu i dołączonych dokumentów”, skoro wolą powoda było „złożenie odwołania od wypowiedzenia umowy o pracę dokonanego przez pracodawcę”. Takie rzeczywiste określenie strony pozwanej nie budziło żadnych wątpliwości tego Sądu, przeciwko czemu nie oponował i co jednoznacznie potwierdził powód na rozprawie w dniu 5 grudnia 2006 r. W przekonującej ocenie Sądu Pracy, nie było to zatem podmiotowe przekształcenie powództwa, a jedynie „prawidłowe określenie strony pozwanej oczywistej dla obu stron”. Powyższe oznaczało, że Sąd Pracy już na etapie tzw. wstępnego badania sprawy (art. 467 k.p.c.) - trafnie uznał, że nieprecyzyjne oznaczenie strony pozwanej należało od razu usunąć jako oczywistą niedokładność w oznaczeniu strony pozwanej (art. 130 § 1 zdanie drugie k.p.c.).

To pozwany pracodawca uporczywie komplikował przebieg postępowania i były to działania bezpodstawne, bo pozwany pracodawca z własnej inicjatywy przekazał odpis pozwu przewodniczącemu rady nadzorczej, który bez sądowego doręczenia mu odpisu odwołania od wypowiedzenia umowy o pracę wniósł wprawdzie pismo określone jako odpowiedź na pozew, tyle że takie pismo może złożyć jedynie strona pozwana w procesie. Oznaczało to, że wniesienie odpowiedzi na pozew przez

stronę, która nie była pozwana w procesie, w żaden sposób nie prowadziło do uznania lub nadania jej statusu strony pozwanej, przeto w rozpoznawanej sprawie przewodniczący rady nadzorczej pozwanego pracodawcy w ogóle nie został objęty postępowaniem w charakterze pozwanego i z tej przyczyny nie dotyczył go wydany w sprawie wyrok Sądu Pracy. Równocześnie pozwany pracodawca bezpodstawnie domagał się uzupełnienia wyroku Sądu pierwszej instancji przez rozstrzygnięcie, które nie mogło być wydane wobec przewodniczącego rady nadzorczej pozwanego, który nie uzyskał statusu procesowego strony pozwanej i nie brał udziału w sprawie w charakterze pozwanego, bo nie był traktowany zarówno przez powoda, jak i przez Sąd pierwszej instancji, za stronę pozwaną. W końcu, przeciwko takiemu stanowi rzeczy i „podmiotowemu” osądowi sprawy przewodniczący rady nadzorczej pozwanego pracodawcy ostatecznie procesowo nie oponował.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy uznał, że oczywiście niedokładne (mylne) wniesienie odwołania od wypowiedzenia umowy o pracę przeciwko organowi pozwanego pracodawcy (przewodniczącemu rady nadzorczej pozwanego), zamiast przeciwko pracodawcy może być usunięte przez sąd pracy jako oczywista niedokładność w oznaczeniu pozwanego pracodawcy (art. 130 § 1 zdanie drugie w związku z art. 467 k.p.c.), jeżeli pracownik potwierdził zweryfikowany sposób oznaczenia strony pozwanej. Takie sprostowanie (zweryfikowanie oczywistej niedokładności w oznaczeniu pozwanego pracodawcy) nie wymaga cofnięcia skutecznego i terminowo złożonego odwołania (art. 203 k.p.c.), ani podmiotowego przekształcenia powództwa (art. 477 k.p.c. w związku z art. 194 § 1 i 3 k.p.c., por. także postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2000 r., I CKN 749/00, LEX nr 52784), a zatem odwołanie wniesione do Sądu Pracy w terminie określonym w art. 264 § 1 k.p. wywołało skutki od chwili jego wniesienia wobec pozwanego pracodawcy.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy wyrokował na podstawie art. 398<sup>15</sup> k.p.c. w celu odniesienia się przez Sąd Okręgowy do bezzasadnie pominiętych zarzutów apelacji pozwanego dotyczących sądowej oceny wskazanych powodowi przyczyn wypowiedzenia umowy o pracę.

=====